

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Łódź

Rok V, № 30. Łódź, poniedziałek 4 lutego 1929 r.

Lany ogłoszeń
 Za wiersz milimetry 6 • lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 80 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Głodne Rosjanki w poszukiwaniu kawałka chleba

przekraczają granicę polsko-sowiecką.

Wilno, 4. 2. (Od wł. kor.) — Niedługo w ciągu jednej doby patrol Korpusu Ochrony Pogranicza mimo silnych mrozów zatrzymał około 100 kobiet, które z Rosji sowieckiej wybrały się do Polski z workami i torbami, aby zdobyć trochę żywności. Wypadki przekraczania granicy po żywność ze strony sowieckiej stale wzrastają. Ludzi nie odstrasza groźba aresztowania, a nawet niebezpieczeństwo.

Posel włoski Maioni opuszcza Warszawę.

Warszawa, 4. 2. (Od wł. k.) — Dotychczasowy poseł włoski Maioni więcej do Warszawy nie wraca. Powodem objęcia stanowiska dyrektora turystycznego we Włoszech. Poseł Maioni przybędzie do Warszawy jedynie dla wzięcia listów odwoławczych.

Litwa podpisze wschodnio-europejski pakt jednocześnie z Polską i innymi państwami.

Kowno, 4. 2. — Wczoraj po zarządzie Waldemarsa z prezydentem Smetoną rząd litewski uchwalił podpisać wszystkie państwa leżące na zachód od Rosji sowieckiej na długiej przestrzeni od Bałtyku do Morza Czarnego.

23-go lutego

minister Mironescu przybędzie do Warszawy.

Warszawa, 4. 2. (Od wł. k.) — granicznych Mironescu przyjeżdża do Warszawy 23-go lutego. Rumuński minister spraw za-

Samobójstwo ucznia szkoły powszechnej.

Z Warszawy donoszą: Z okna 4 piętra domu przy

ul. Wilczej 57 wyskoczył wczoraj na podwórze w celu samobójczym.

16-letni Boruch Kutner, syn kupca, uczeń 7 oddziału szkoły powszechnej. Lekarz po zgotowaniu stwierdził wstrząs mózgu, ogólne potłuczenie i rany tłuczone głowy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

Przyczyna rozpaczliwego kroku chłopca był zatarg z dziadkiem.

Olbrzymi pożar fabryki w Zgierzu.

Z górą 150 robotników straciło pracę.

Pożar strawił wszystkie maszyny.

Zgierz, 4. 2. — Dzisiejszej nocy około godziny 2-jej olbrzymia łuna oświetliła Zgierz. Krwawe odbłaski zaglądały do okien i budziły mieszkańców, którzy z przerażeniem dopytywali się przyczyny pożaru. Wreszcie stwierdzono, że pali się

stoko to niezmiernie utrudniało ratunek. Pożar trwał całą noc. Spaliło się doszczętnie wnętrze fabryki

oraz szopy znajdujące się na podwórzu. Przedalnia czynna była na trzy zmiany. Wskutek pożaru utraciło pracę przeszło

150 robotników. Strat dotąd nie ustalono, są jednak znaczne. Policja prowadzi dochodzenie.

Ciesiński nie chciał zabijać...

OSTATNIE CHWILE ZREDUKOWANEGO MAJSTRA.

Zmarł z myślą o matce.

Łódź, 4. 2. Sprawa zabójstwa dyrektora przedalni Widzewskiej Manufaktur 26-letniego Alberta Kona nie przestała dotąd

chory majaczyl. W sobotę Ciesiński czuł się o wiele lepiej. Rozmawiał

mu wymijające odpowiedzi, aby nie pogorszyć stanu rannego.

interesować Łodzi. W sobotę zakończył się ostatni akt tej sensacyjnej sprawy. Edward Ciesiński zmarł w szpitalu.

przytomnie z pielęgniarką, która czuwała przy jego łóżku. Mówił dużo nawet o swej rodzinie matce i młodszej siostrze, którą zamierzał kształcić, ponieważ jak zauważył dziewczynka miała duże zdolności. Jego największą troską, o której ciągle myślał, było, jak matka, którą kochał nadewszystko przyjął wiadomość o jego zgonie.

O narzeczonej, która z chwilą gdy postradał pracę, ignorowała go, nie wspominał dużo. W godzinach popołudniowych pokrzepiony gorącym napojem, czuł się jak mówił sam doskonale, chociaż były to ostatnie godziny jego życia.

już po zredukowaniu z gabinetu Alberta Kona, rzucił pogroźkę, lecz uczynił to w zderzeniu waniu nie myśląc nawet o zabicie człowieka.

Wogóle Ciesiński odznaczał się łagodnym charakterem, a wiadomości o morderstwach przejmowały go zgrozą, nie mogło mu się pomieścić w głowie jak można zastrzelić człowieka.

Mimo, że miał przy sobie rewolwer nie miał wcale zamiaru strzelać do Alberta Kona. Chciał go tylko prosić o przyjęcie do pracy. Zaczepił zaś na ulicy dlatego, że do fabryki go nie chcieli wpuścić.

Albert Kon nie poznał byłego pracownika i przekonany, że dla niego miejsca. Wychodząc pewnego dnia,

TAJEMNICZY ZAMACH NA NUNCJUSZA W MADRYCIE.

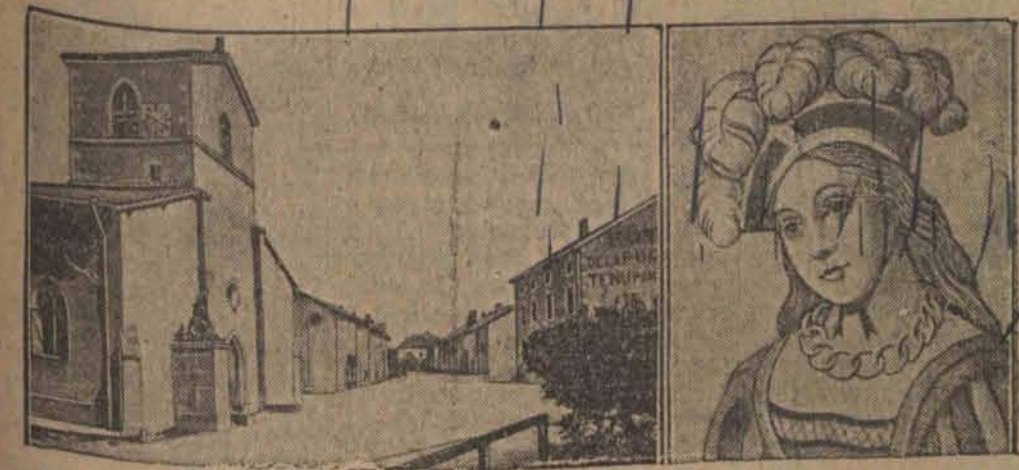


Arcybiskup tyt. Lepanto — Federico Tedeschini nuncjusz papieski w Madrycie, na którego dokonano rewolwerowego zamachu. Strzały chybiły. Policja hiszpańska stara się zatajszować wiadomość o tym zamachu. (h)



Pogrzeb b. p. Alberta Kona.

500-lecie Dziewicy Orleańskiej.



Domremy, miejsce urodzenia Joanny d'Arc. Dziewica orleańska (według starego obrazu).

W rocznicę 500-letnią rocznicę przybycia Joanny d'Arc do obozu króla któremu oświadczyła, że ma nakaz uwolnienia Francji od obcego najazdu. Stanąwszy na czele wojsk upełniła 29 kwietnia 1429 obłężony Orlean. Jej bohaterstwo doprowadziło później do zupełnego uwolnienia Francji z pod jarzma rąk Burgundów. Ona sama tego triumfu nie dożyła. Podczas wojny z potęgą wpadła w ręce Burgundów, którzy wydali ją Anglikom, ci zaś w roku 1431 skazali ją jako czarownicę na śmierć i spalili na stosie. (h)

Echa olbrzymiego pożaru w Berlinie.



Resztki murów, otaczających rozpalone jeszcze wnętrza olbrzymiego domu towarowego Thietza. Pastwą płomieni padły towary wartości około 50 milionów marek. (h)

Obrabowanie berlińskiego banku



Splundrowane przez kaszarzy safesy berlińskiego Banku Dvskontowego. Bandyci zaopatrzeni w najnowsze narzędzia otworzyli 173 skrytki i zabrali z nich wszystkie drogocenne rzeczy. Wexle i papiery wartościowe porzucono na podłodze. Posiadacze safesów żądają od banku odszkodowania. (h)

to jakiś opryszek, wyciągnął rewolwer. Ciesiński instynktownie uczynił to samo. Strzały padły, niemal jedno cześnie.

Albert Kon upadł na ziemię. Ciesiński poczuł ostry ból w brzuchu. Momentalnie stracił siły. Dowiół się jednak do komendy policji i oddał się w ręce władz.

Opowiadał to personelowi szpitala i władzom śledczym, przerywając słowa swe wybuchami żalu.

O godz. 6 wieczorem stracił przytomność.

Zbliżała się śmierć. Ciesiński był w agonii. Mówił coś, jednak nikt go już nie mógł zrozumieć. Dyżurny lekarz przybył na wezwanie pielęgniarki. Dla Ciesińskiego nie było już ratunku.

Zmarł przed godz. 9 wieczorem ze słowami:

— Przechacz, mamo!

Późnym wieczorem karetka pogotowia zwłoki Edwarda Ciesińskiego przewieziono do prosektorium miejskiego. Jak się dowiadujemy sekcja zwłok zmarłego zabójcy b. n. Alberta Kona odbędzie się jutro tj. we wtorek.

Pozrzeb Edwarda Ciesińskiego odbędzie się z prosektorium przy ulicy Łakowej 32 w środę, o godzinie 2 po południu.

Nasz specjalny wysłannik zabrał garść ciekawych szczegółów w szpitalu św. Józefa, które podajemy:

W sali Nr. 8. Spasmatyczny płacz siostr i narzeczonej ułoża Ciesińskiego.

Ciesiński Edward po długotrwałej operacji dokonanej przez doktora Artylikiewicza został umieszczony w sali Nr. 8 szpitala św. Józefa. W sali znajduje się 10 łóżek. Chorzy po ułożeniu Ciesińskiego na łóżku nie wiedzieli jeszcze nic o ponurym wypadku przy ulicy Targowej i przypuszczali, iż Ciesiński padł ofiarą jakiegoś wypadku.

Tem bardziej, że posturunek policyjny został na korytarzu. W piątek wieczorem Ciesińskiego odwiedziły dwie jego siostry Hągowa i 14-letnia Bronia oraz narzeczona, która na wiadomość o czynie Edwarda postanowiła pocieszyć go w szpitalu.

Rozmowa trwała dosyć długo. Ciesiński na zadawane pytania odpowiadał przytomnie, chociaż widać było, iż mówił z pewnym wysiłkiem.

Kobiety nie odrywały chusteczek od oczu i głośno łkały. Ciesiński jak mógł tak je uspokajał. Rozmowa została przerwana na skutek polecenia zarządu szpitala. Przed pożegnaniem Ciesiński oświadczył siostrze i narzeczonej, że

czuje się dobrze i napewno niedługo wyzdrowieje. Resztę słów zagłuszył spazmatyczny płacz kobiet.

Wychowawcy zakładu poprawczego w Studzieńcu przed sądem. Aresztowanie Grochala. Czwarty dzień procesu.

Z Warszawy donoszą:

Gdyby ktoś nieswiadomy rzeczy zjawiał się wczoraj przed południem do wielkiej sali sądu okręgowego i posłuchał opinii kilku pierwszych świadków o byłym dyrektorze zakładu poprawczego w Studzieńcu, p. Kwasniewskim, — odebrałby niechybnie wrażenie, że jest tu mowa o jakimś anielskim charakterze ludzkim, któremu równego należałoby szukać w epoce franciszkańskiej. Wprawdzie pierwsi dwaj świadkowie, drwałe z pod Studzieńca, mało mówili o samym dyrektorze, którego prawie nie znali, a za to dużo o drzewach z tamtejszego lasu. Byli to świadkowie odwodowi i mieli stwierdzić, jak wzorowo była tam prowadzona rachunkowość. Dopiero trzeci świadek, p. Gąsowski, dotknął charakteru p. dyrektora.

Dowiedzieliśmy się z jego zeznania, iż p. dyrektor tak był wrażliwy na bacie chłopców, że, zobaczywszy, jak „wychowawca”, niejaki Duczko, bije któregoś z nich, kazał mu się natychmiast podać do dymisji. Tak samo było podobno z innym pracownikiem zakładu, niejakim Szoligą.

Między innymi został usunięty za bacie chłopców osławiony Grochal (jeden ze świadków odwodowych, p. Rożek, oświadczył, że studencki nauczyciel Rudowski namawiał chłopców, aby zeznali na niekorzyść dyr. Kwasniewskiego.

Ala na tym świadka skończyła się seria obrońców p. dyrektora. Zaczęli bowiem stawać przed sądem jeden po drugim świadkowie „dowodowi”.

Słowa ich barwiły się żywą krwią. Oto stanął małoletni świadek — bez ręki.

Opowiada o tem, jak go bito kluczami w głowę i po twarzy — do krwi. Kolegi jego bili pyłką oplecioną drutem.

Ala może czyniono to bez wiedzy dyrektora? Posłuchajmy co mówią świadkowie o zachowaniu się jego samego:

Wychowanek zakładu, niejaki Rogulski był przez Kwasniewskiego bity i rzucony o ścianę. Kiedy się na to skarżono, następowały jeszcze większe represje.

„Jeden z chłopców uciekł z za-

Walefie, główny inżynier kursu. Następnie miss p. Mariora Ganesco, Venus z Constanzy o której sylwetce i wspaniałym rze sportowej. Hiszpanka sylvia p. Pepite Sampedre, córce Valencii, której cera o pomarańczowej tonacji budziła bezkrytyczny podziw Parwża. Grecka wydatna legendarna reprezentuje p. Aspazias, trasy, urzędniczka bankowa, bieta o najpiękniejszej i ustach. Rosja emigracyjna brala p. Wale Osternowa, czarująca 17-letnia ne o fenomenalnie długich włosach.

A dalej, dalej Miss wspaniałe wianu czu. Piękność duńska mima żywo urok naszej kówny i t. d. t. d.

Zacytowaliśmy zaledwie kilka współzawodniczek, podobizny dotarły do O pozostałych doniesieniach stennej korespondencji.

Tymczasem Parwża gorączkowe przygotowywały sobie godnie przjąć miss wszystkich krajów gram mniej więcej uszy dnu, najpóźniej zaś rankiem wszystkie kandydatki Miss Europe musiały w Parwżu, gdzie na nią zbitykowne apartamenty Palais d'Orsay nad Sekana.

Piatego lutego o godzinie 10:30 wydatnie, część śniadanie pod przewodnictwem p. prez. Sabatiera południu przejazdka p. rzu i zjeżdżanie osobiście miasta. Wieczorem bal rze.

„Bal des Petits Lits” czyli bal małych białych czek, z którego dochód przeznaczony jest dla dzieci chorych gruźlicą — ma być nym gwóźdźmiem obecności Parwża weźmie w nim udział p. prezident Republiki, p. minister Polityki, p. minister Kultury, p. 8 przyzwobień, p. 8 fover Operty obiad, O przedstawienie w którym weźma udział stkie niemal znakomity ryza, a więc sławy w tańczone, kinowe, teatralne-hallowe, śniawcz, cne i t. d. Numer ósmym w pełni uroczystością dwudziestu najszlachetniejszych kontynentalnych kobiet kontynentalnych, Wśród kaskad osłonego światła, przy akomencie muzyce, wspaniałe Miss roztozra w wtworniejszym Parwża blask i splendor swoich Moment ten będzie niewie dla kandydatek nowa przed ostatecznym wianem.

6 i 7 lutego komitet tojuje wybrankom skim cały szereg przemilnych niespodzianek. Wreszcie 7 lutego w dniu w pałacu ziemian Journal nastąpi wybór Miss Europe. Wieczorem zaś wraz ze swymi kolegami weźmie udział w przedstawieniu w teatr rivanx, gdzie będzie nym film n. t. „Le Tour

W Parwżu odbędzie się obecnie drugi akt pokojowej walki o berło królowej piękności i za szczytny tytuł „miss Europey”. „E. P.” podaje z Paryża następujące szczegóły o innych kandydatkach na miss Europe.

Uroczka 18-letnia Weglerka, p. Elżbieta Simon, córka lekarza, której cera i wykwitne palce podziwiał p. Maurycy de

Rywalki „Miss Polonji” w Paryżu. Decydująca walka o berło „Miss Europey” odbędzie się dnia 7 lutego.

Walefie, główny inżynier kursu. Następnie miss p. Mariora Ganesco, Venus z Constanzy o której sylwetce i wspaniałym rze sportowej. Hiszpanka sylvia p. Pepite Sampedre, córce Valencii, której cera o pomarańczowej tonacji budziła bezkrytyczny podziw Parwża. Grecka wydatna legendarna reprezentuje p. Aspazias, trasy, urzędniczka bankowa, bieta o najpiękniejszej i ustach. Rosja emigracyjna brala p. Wale Osternowa, czarująca 17-letnia ne o fenomenalnie długich włosach.

A dalej, dalej Miss wspaniałe wianu czu. Piękność duńska mima żywo urok naszej kówny i t. d. t. d.

Zacytowaliśmy zaledwie kilka współzawodniczek, podobizny dotarły do O pozostałych doniesieniach stennej korespondencji.

Tymczasem Parwża gorączkowe przygotowywały sobie godnie przjąć miss wszystkich krajów gram mniej więcej uszy dnu, najpóźniej zaś rankiem wszystkie kandydatki Miss Europe musiały w Parwżu, gdzie na nią zbitykowne apartamenty Palais d'Orsay nad Sekana.

Piatego lutego o godzinie 10:30 wydatnie, część śniadanie pod przewodnictwem p. prez. Sabatiera południu przejazdka p. rzu i zjeżdżanie osobiście miasta. Wieczorem bal rze.

„Bal des Petits Lits” czyli bal małych białych czek, z którego dochód przeznaczony jest dla dzieci chorych gruźlicą — ma być nym gwóźdźmiem obecności Parwża weźmie w nim udział p. prezident Republiki, p. minister Polityki, p. minister Kultury, p. 8 przyzwobień, p. 8 fover Operty obiad, O przedstawienie w którym weźma udział stkie niemal znakomity ryza, a więc sławy w tańczone, kinowe, teatralne-hallowe, śniawcz, cne i t. d. Numer ósmym w pełni uroczystością dwudziestu najszlachetniejszych kontynentalnych kobiet kontynentalnych, Wśród kaskad osłonego światła, przy akomencie muzyce, wspaniałe Miss roztozra w wtworniejszym Parwża blask i splendor swoich Moment ten będzie niewie dla kandydatek nowa przed ostatecznym wianem.

6 i 7 lutego komitet tojuje wybrankom skim cały szereg przemilnych niespodzianek. Wreszcie 7 lutego w dniu w pałacu ziemian Journal nastąpi wybór Miss Europe. Wieczorem zaś wraz ze swymi kolegami weźmie udział w przedstawieniu w teatr rivanx, gdzie będzie nym film n. t. „Le Tour

APOLLO

Konstantynowska 16

Dziś i dni następni.

Początek seansów codz. o 7 4, w soboty niedzieli i święta o godzinie 12 i 1.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

HARRY LIEDTKE w przepięknym filmie p. t.

ROBERT i BERTRAND

Wielki obraz, ilustrujący dwóch ludzi, którzy zaprzęgnięli zakosztować rozkoszy życia, przepojony cudownym sentymentem i pierwszorzędym humorem, osnuty pod słynnej powieści RAEDERA.

NAD PROGRAM: Komedja w 2 aktach.

Orkiestra symfoniczna pod kier. C. KANTORA

NASTĘPNY PROGRAM: Wielka epopeja filmowa pod tytułu Adama Mickiewicza

PAN TADEUSZ.

Mrozy nienotowane w Polsce od 50 lat.

Niebywale ostra zima w całej Europie.

Warszawa, 4. 2. (Od wł. k.) Wczoraj w Krakowie zanotowano — 31 stopni, w Cieszynie — 25. W Wileńszczyźnie i na Pomorzu — 27, na Śląsku i w Tatrach 31.

Wskutek silnego mrozu port gdański zamarł. Okrety pływają przy pomocy łamaczy lodów. Na Śląsku Czeskim i Morawach mróz dochodzi do 33-ch stopni.

W całych Włoszech padają śniegi, we Włoszech północnych mrozy sięgają 20 stopni.

W Łodzi po onegdajszych i wczorajszych mrozach temperatura nieco się podniosła. Dziś około godziny 11-ej termometr wskazywał 12 stopni.

CO MÓWI P. L. M.?

Mróz w Polsce nieco słabszy. Na południu było jeszcze b. mroźno: — 28 st. w Krakowie, 31 st. w Cieszynie, około — 25 st. na Podkarpaciu. Najniższe temperatury, nocą wynosiły od 16 st. w Wileńszczyźnie i nad morzem, do 25-st. na Pomorzu, — 27 st. na Podkarpaciu i 31 st. na Śląsku i w Tatrach.

O godz. 14-ej było — 17 st. w Krakowie, — 14 st. w Warszawie, — 12 st. w Poznaniu, w Gdnie — 5 st.

W Warszawie temperatura najwyższa — 14,1 st., najniższa 20,4. Dziś: zachmurzenie u-

BLISKO 30 STOPNI MROZU W KRAKOWIE.

Kraków, 4. 2. — Zanotowano dziś 29,6 st. mrozu. Najniższa temperatura od 1879 r.

PORT GDANSKI ZAMARŁ.

Gdańsk, 4. 2. — Wskutek silnego mrozu, dojazd do portu gdańskiego jest tak utrudniony, iż ruch okrętowy w porcie odbywa się przy pomocy łamaczy lodu.

22 ST. MROZU W BERLINIE.

Berlin, 4. 2. — W Berlinie i okolicach najniższa temperatura wyniosła 22 st.

NIEBYWAŁE OD 60 LAT MROZY W CZECHACH.

Praga, 4. 2. — Dziś zanotowano w Pradze — 24 st. (najniższy mróz od r. 1870-go).

Na Śląsku i Morawach mróz dochodził do 33 st., wyrządzając znaczne szkody w komunikacji. Pociągi kursują z opóźnieniem.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8,85.

Przywrotnie dolar w żądaniu 8,88 W placeniu 8,87.

Tendencja spokojna. Podaż do- stateczna.

Pierwsza przeda. warszawska
Londyn 43,24.
Nowy Jork 8,89.
Paryż 34,84.
Szwajcaria 171,51.

Druga przeda. warszawska.
Dolar w obrotach prywatnych 8,89.

Pierwsza przeda. gdańska.
Warszawa 57,92.
Złoty 57,95.
Dolar 5,145.

Przekaz na Warszawę 8,895

Szósta ofiara niesamowitej klątwy Faraona.

Tragiczny zgon wdowy Carnarvon.

Londyn, 4. 2. Lady Elżbieta Carnarvon wdowa po słynnym odkrywcy grobowca faraona Tutankamena, zmarła wskutek zakażenia krwi, któremu uległa po ukłuciu przez jadowity owad.

Powód śmierci przypomina niesamowitą groźbę przeciwko wszystkim, którzy zakłócają spokój faraonów.

Maż zmarłej lady Carnarvon odkrył w roku 1922 w dolinie Luxoru grób Tutankamena. Jego tron i złoty wóz wojenny.

W r. 1923 zmarł na zagadkowe choroby ci, którzy pierwsi wtargnęli do grobowca, a mianowicie prof. Newberry z Londynu i Amerykanin Davis, wkrótce zaś po nich sam Carnarvon wskutek ukłucia przez jadowitą muchę.

W kilka miesięcy później zachorował w Egipcie naukowy kierownik ekspedycji Howard Carter. Wdowa po lordzie Carnarvon pielęgnowała Cartera, który wyzdrowiał.

W r. 1924 zmarł znany rentgenolog londyński Reid, który na zaproszenie Cartera miał przeprowadzić mumie królewską.

W trzy tygodnie później zmarł w Luxorze pracujący przy wykopaliskach kanadyjski uczyony prof. Lafleur, a w marcu 1926 r. również w Luxorze kierownik muzeum Louvre, który naukowo pracował przy wykopaliskach egipskich.

Szereg tych śmiertelnych wypadków można wyjaśnić w sposób naturalny. Tak np. Reid zmarł wskutek zakażenia przy naswietlaniach. Jednakże trudno nawet europejskim umysłem opędzić się

przesadowi feliachów, który przed tysiącami lat znalazł wyraz w napisie wyrytym na jednym z grobowców faraonów: „Przekleństwo temu, kto dotknie mego ciała”.

Pożar stacji kolejowej w Praszce.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Łódź, 4. 2. Ubiegłej nocy nad miasteczkiem Praszka, w powiecie wieluńskim zajaśniała krwawa łuna pożaru.

Palili się budynek stacyjny kolejki waskotorowej Praszka — Wieluń.

Przybyłe na ratunek okoliczne oddziały straży ognowej były bezsilne wobec szalejącego żywiołu i nie mogły wszcząć akcji ponieważ woda marzła w weżach gumowych.

Budynek stacyjny spłonął doszczętnie. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek pekania nadmierne rozpalonego pieca.

Piec rozpalili kolejarze oczekujący nadejścia pociągu towarowego, poczem odeszli zapominając o otworzeniu otworu

Przedstawienie w teatr rivanx, gdzie będzie nym film n. t. „Le Tour

DO SPRZEDANIA 3 z domkiem przy ulicy Narutowicza. Właściciel: ulica Narutowicza 10. Kubleczek.

AKUSZERKA Płpikowa zamówienia. Ulica Piotrkowska 10.

Pożar największej w Polsce fabryki fornierów. Straty wynoszą kilka milionów.

Łwów, 4. 2. — Wczoraj spłonęła w Rzeźni Polskiej pod Lwowem największa w Polsce fabryka dyktów i fornierów sp. akc. „Oikos”.

Pożar wybuchł około 5 rano w krótkim czasie płomienie ogarnęły cały kompleks fabryczny, obejmujący 10 budynków.

O ratunku maszyn i materiałów mowić nie mogło, ponieważ wewnątrz magazynu hal przedstawiało jedno morze płomieni. Straty wynoszą kilka milionów złotych.

210 rodzin robotniczych pozostało bez chleba. Większość spalonych gmachów wybudowano zaledwie 3 lata temu. Przyczyna pożaru jest przedmiotem dochodzeń. Fabryka była ubezpieczona, jednakże premia asekuracyjna nie pokryje całej szkody.

Zjazd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przewiduje możliwość aktów rozpaczliwych.

Poparcie, udzielone zarządowi widać należało nadto wyraz w obszernej rezolucji, która oświadcza iż walny zjazd podtrzymuje wszystkie postulaty, wysuwane przez zarząd główny Stowarzyszenia i wyraża nadzieję, iż wreszcie będą one uwzględnione, w przeciwnym bowiem razie zjazd „opie-

rając się na znajomościach i ciężkiego położenia, niki i panniacego wstępnego rozgorzczenia, przewiduje możliwość chwycenia się do aktów rozpaczliwych, którym dotąd udało się nie”.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W roku 1928 obszary ogrodowe w Warszawie wyniosły 418,30 hektarów (w r. 1927 — 298,79). W roku 1929 obszar plantacji miejskich wraz z projektowanymi nowymi parkami i ogrodami ma wynieść 649,02 ha. W r. 1927 na jednego mieszkańca w Warszawie przypadało 2,86 metrów kwadr. zazielenionej przestrzeni i 1 drzewo na 53 mieszkańców. W r. 1928 cyfry te wyniosły 3,80 i 48, a w r. 1929 wyniosą 5,90 i 41. Aczkolwiek więc obszar zieleni wzrasta w Warszawie stopniowo, jednak stolica jest jeszcze uboga w ogrody a niektóre przedmieścia zupełnie ich nie posiadają.

Magistrat zatwierdził instrukcję w sprawie kontroli i badania mięsa, przywożonego do Warszawy i postanowił stosować ją jako zarządzenie przejściowe, do czasu zatwierdzenia przez radę miejską odpowiednich przepisów obowiązujących.

Wydział szpitalnictwa miejskiego postanowił wprowadzić niezwykłą innowację w wydziałach obserwacji chorych zakaźnych w miejskich zakładach szpitalnych. Celem zupełnego izolowania chorych skonstruowane będą kabiny-separatki. Chorzy porozumiewać się będą z odwiedzającymi i służbą szpitalną przy pomocy telefonów i tub głośnikowych.

Stowarzyszenie lekarzy polskich pragnąc przyczynić się do jaknajszerszego spopularyzowania naszych uzdrowisk swojskich, urządza wzorem 3 lat ubiegłych serje odczytów. Pierwszy taki odczyt bezpłatny wygłosił dr. K. Ciałkiński na temat „Jakie miejsce należy się Ciechocinowi w rzędzie uzdrowisk polskich“.

Komisariat rządu na skutek licznych skarg zorganizował specjalny nadzór nad hotelami. Za niemeldowanie przyjezdnych natychmiast po zamieszkaniu w hotelu pokojowym oraz za wynajem pokoiów na godziny ulegnie zamknięciu 7 hoteli w Warszawie.

W teatrze „Znicz“ odbywały się pełne próby z nieznaną zupełnie w Polsce operetki

Knopfa pod tyt. „Jasnowłosey cygan“. Reżyserię prowadzi p. Marjan Domosławski. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. W rolach głównych wystąpią: Lucyna Mesal, Pola Sliwińska, Józef Redo, Bolesław Mierzejewski, Władysław Szczawiński i Bolesław Horski. (s. e.)

Za rozwód z żoną

nie szczęśliwy mąż poniósł śmierć.

Z Łwowa donoszą: Wczoraj o godz. 18.30 zamordowany został w skrytobójczy sposób w gminie Mazury (powiat Kolbuszowa) we własnym mieszkaniu gospodarz Jan Dec. Zamordowany otrzymał 4 rany rewolwerowe w pierś. Wdrożone dochodzenia wykazały, że morderstwa dokonał Wojciech

Warchol 26-letni parobek z Mazurów, którego aresztowano. Warchol przyznał się do czynu i zeznał iż zamordował Deca pod wpływem Jana Białasa szwagra zamordowanego, który chciał się zemścić na Decu za to, że rozwiódł się z swoją żoną, a siostrą Białasa. —x—

Polsko-francuskie porozumienie

na polu kinematografii.

Realizacja pierwszego filmu polsko-francuskiego.

„Echo“ w rozmowie z reżyserem p. Aleksandrem Reichem.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o pierwszym filmie polsko-francuskim, pospieszyłem do reżysera Aleksandra Reicha z prośbą o informacje.

Reżyser przeprasza w pośpiechu. Ma dzień wolnego czasu. Musiałem na trzy dni do Poznania jednakże informacja polsko-francuskim... — Jest prawdziwym wyjeżdżam do Poznania zostałem zaangażowany „Europen-Film“ i w Warszawie realizację filmu polsko-francuskiego. — Nazwiska? — Tymczasem nie mogę dać tylko nazwisko p. Fryderyka Traciego podczas pracy jennicy skrzyknęliśmy pospolitym talentem. Pani Bellina w tym filmie tytułowa „zerterki“. — Treść? — Dramat pisany przez dramat o fascynującej dzianej intrydze, w jego życie przez jaką, aby go pobudzić go dzieła. — Pomyśl znakomite gołe wrażenia parę — Szczerze mówiąc pracy nie pozwalała się po Paryżu. Można ko powtórzyć plotki opowiedziane mi przez francuskich przyjeźdźców czas bankietów... — Ależ tak, właśnie o te plotki. — A więc film realizowany przez Traciego, uważają za ostateczną próbę zw. filmów monum. Wiele mówią o „Balin p. Balin, nowym apasie noszącym zdjęcia na ieszczę jedną urzędnika na bań z 1001 nocnym obrzucenie sa-cze zatrzymaniem filmu „Nowi Flerse... Czy już do- — Prosimy o jeszcze — A więc mówią o bajecznej filmowej naczaj rodaczki Pol o jej przyszłym filmie się na przyjazd Lond. Poza tem Paryż ziazmowany między konkursem piękności Reżyser Reich stragarek, ścisła mi dła-

„ODEON“ Przejazd 2 Dzisiaj premiera! „WODEWIL“ Główna Nr. 1 „CORSO“ Zielona 2 premiera! Dzisiaj

UWODZI! LUDZI! OSZUKUJE! LILI DAMITA JAKO „AWANTURNICA“

Podczas szalonego pościgu przez Europę za nieuchwytnym mirażem intrygi w Paryżu i Londynie. Nad program FARSA.

UWAGA: Wyświetlają Kino-teatry „ODEON i WODEWIL“ jednocześnie

Po raz pierwszy w Łodzi FRED THOMSON Wspaniały sensacyjny film najnowszej produkcji p. t. SIŁA PRZED PRAWEM

Dramat o niebywałym napięciu z udziałem Indjan i Srebrnego Jastrzębia. Nad program Farsa.

Jedno pytanie sędziego pogodziło dwie rodziny. Wojna i pokój przy ulicy Gołębiej.

Zanim przejdę do meritum dzisiejszej sprawy, chciałbym państwu wygłosić mały wykład z dziedziny prawa. Otóż w pierwszych słowach moich krótkich należą z przyjemnością stwierdzić, że nie wszystkie sprawy w Sądzie Grodzkim kończą się wydaniem wyroku, karzącego winnych. Czasami zdarza się inaczej. Wiadomym jest przecież, że do dnia 1 stycznia obecny Sąd Grodzki nosił piękne symboliczne miano Sądu Pokoju. Nazwa bardzo trafna i słusza, bowiem pierwszym obowiązkiem sędziego jest pojednać pokłócone w procesie strony. Pojednanie stron to właśnie stworzenie między klócającymi się pokój. Stąd, o mili moi, i nazwa Sąd Pokoju. Obecnie wprowadzić nazwę zmieniono, lecz istota sądu pozostała niezmienną.

Większość spraw, w których oskarżeni odpowiadają z art. 475 i 530 kodeksu karnego — to sprawy gdzie zwykle winna jest nie tylko jedna strona, ale także i druga. Bo i wyobraźcie sobie państwo, czyż można po zostawić bez odpowiedzi, kiedy kogo wzywają od takich i o takich, kiedy z szanowanej skądinąd przeszłości Waszej znacznej rodziny pierwszy lepszy nie zostawił nic dobrego, a przeciwnie, przodków obojga ości, bez względu na wzajemnie i narodowość „porzastała po kątach“.

Antczakami i Ziółkowski. Co oni wyprawiali! To któryś Antczak huknął w bramie Ziółkowskiego, to znowu jeden z Ziółkowskich zszedł przez głowę Antczaka, to znowu spotkali się dwaj Antczakowie z jednym Antczakiem i oddali mu z do krwi, ale następnego dnia dwóch Ziółkowskich spotkało jednego Antczaka i oddali mu z nadwyżką, tak, że nos jego przypominał fontannę, tryskającą krew. To znowu kiedy niekiedy spotykały się obydwie partie w komplecie i wtedy zaczynała się walna batalia, z której wszyscy wychodzili pobici i poranieni.

Antczakowi i Ziółkowskim. — Ano tak, biliśmy się, ale oni też zaczęli i skarżymy ich również. — No to pogódźcie się lepiej Traciego tylko niepotrzebnie przez te ciągłe kłótnie czas, pieniądze, no i zdrowie. Zastanowili się Antczakowie i Ziółkowscy i zaczęli liczyć: napisanie dwóch skarg do sądu w biurze prób — 10 zł., adwokat — 30 zł., pół dnia niepotrzebnie straconego w sądzie, pomnożone razem 5 osób — 30 złotych, razem 70 złotych, wydatkach bez żadnego pożytku.

DWA PARTIE. Jest w Łodzi ulica Gołębia, a przy tej ulicy znajdują się m. in. dwa domy. Jeden z nich oznaczony jest numerem 4, a drugi numerem 6. W dwóch tych domach mieszkały dwie partie (wszędzie to partyjnicstwo!) Jedną z nich stanowili Leon i Walenty Antczakowie, uszczęśliwiający dom numer 4, drugą zaś trzech Ziółkowskich, mianowicie ojciec Ziółkowski Józef i dwaj synowie Władysław i Adam, wszyscy trzech mieszkający pod numerem 6. Znanym jest obyczaj „vendetty“, tj. krwawej zemsty rodzinnej. Woiny między dwoma rodzinami ciągną się całymi wiekami i z natury rzeczy skończyć się muszą krwawo. Coś podobnego chociaż na mniejszą nieco skalę było i między

Antczakami i Ziółkowskimi. — Ano tak, biliśmy się, ale oni też zaczęli i skarżymy ich również. — No to pogódźcie się lepiej Traciego tylko niepotrzebnie przez te ciągłe kłótnie czas, pieniądze, no i zdrowie. Zastanowili się Antczakowie i Ziółkowscy i zaczęli liczyć: napisanie dwóch skarg do sądu w biurze prób — 10 zł., adwokat — 30 zł., pół dnia niepotrzebnie straconego w sądzie, pomnożone razem 5 osób — 30 złotych, razem 70 złotych, wydatkach bez żadnego pożytku.

Antczakami i Ziółkowskimi. — Ano tak, biliśmy się, ale oni też zaczęli i skarżymy ich również. — No to pogódźcie się lepiej Traciego tylko niepotrzebnie przez te ciągłe kłótnie czas, pieniądze, no i zdrowie. Zastanowili się Antczakowie i Ziółkowscy i zaczęli liczyć: napisanie dwóch skarg do sądu w biurze prób — 10 zł., adwokat — 30 zł., pół dnia niepotrzebnie straconego w sądzie, pomnożone razem 5 osób — 30 złotych, razem 70 złotych, wydatkach bez żadnego pożytku.

Antczakami i Ziółkowskimi. — Ano tak, biliśmy się, ale oni też zaczęli i skarżymy ich również. — No to pogódźcie się lepiej Traciego tylko niepotrzebnie przez te ciągłe kłótnie czas, pieniądze, no i zdrowie. Zastanowili się Antczakowie i Ziółkowscy i zaczęli liczyć: napisanie dwóch skarg do sądu w biurze prób — 10 zł., adwokat — 30 zł., pół dnia niepotrzebnie straconego w sądzie, pomnożone razem 5 osób — 30 złotych, razem 70 złotych, wydatkach bez żadnego pożytku.

2 miliony złotych kosztować będzie usunięcie zasp śnieżnych.

Atak huraganu śnieżnego osłabił, skutki jednak trwają. Potężne zapyły śnieżne zalegają obficie po całej stronie, a usuwanie ich kosztuje moc trudną i pieniędzy. Należy stwierdzić, że zarówno nasze władze drogowe, jak kolejowe nie były tu pełnie przygotowane na tegoroczne gwałtowne szturm śnieżnych nawałnic. W latach ubiegłych nigdy takich złośliwych figlów zima nie czyni-

la. Według pobieżnych obliczeń urzędów miarodajnych, usuwanie zasp śnieżnych jedynie z dróg państwowych w całej Polsce kosztować będzie około 2 miliony zł. Sumka ta może oczywiście wzrosnąć, jeżeli złośliwa aura płaćcać będzie w dalszym ciągu. Dla lepszej orientacji należy do dać, że w zimie ubiegłej wydano na ten cel zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Antczakami i Ziółkowskimi. — Ano tak, biliśmy się, ale oni też zaczęli i skarżymy ich również. — No to pogódźcie się lepiej Traciego tylko niepotrzebnie przez te ciągłe kłótnie czas, pieniądze, no i zdrowie. Zastanowili się Antczakowie i Ziółkowscy i zaczęli liczyć: napisanie dwóch skarg do sądu w biurze prób — 10 zł., adwokat — 30 zł., pół dnia niepotrzebnie straconego w sądzie, pomnożone razem 5 osób — 30 złotych, razem 70 złotych, wydatkach bez żadnego pożytku.

Antczakami i Ziółkowskimi. — Ano tak, biliśmy się, ale oni też zaczęli i skarżymy ich również. — No to pogódźcie się lepiej Traciego tylko niepotrzebnie przez te ciągłe kłótnie czas, pieniądze, no i zdrowie. Zastanowili się Antczakowie i Ziółkowscy i zaczęli liczyć: napisanie dwóch skarg do sądu w biurze prób — 10 zł., adwokat — 30 zł., pół dnia niepotrzebnie straconego w sądzie, pomnożone razem 5 osób — 30 złotych, razem 70 złotych, wydatkach bez żadnego pożytku.

Antczakami i Ziółkowskimi. — Ano tak, biliśmy się, ale oni też zaczęli i skarżymy ich również. — No to pogódźcie się lepiej Traciego tylko niepotrzebnie przez te ciągłe kłótnie czas, pieniądze, no i zdrowie. Zastanowili się Antczakowie i Ziółkowscy i zaczęli liczyć: napisanie dwóch skarg do sądu w biurze prób — 10 zł., adwokat — 30 zł., pół dnia niepotrzebnie straconego w sądzie, pomnożone razem 5 osób — 30 złotych, razem 70 złotych, wydatkach bez żadnego pożytku.

SIDNEY WILLIAMS. 8) ZŁOTE WĘŻE. Przekład autor. H. Bukowski. Przedruk wzbroniony. — Przypuszczam, że wczoraj wieczorem widział ją pan po raz ostatni, panie Marston? — zapytał znowu. — Tak, po raz ostatni. — Która była wtedy godzina? — Wyszliśmy do parku na przechadzkę bezpośrednio po obiedzie. Na zegarek nie patrzyłem. Pytanie było postawione w taki sposób, że Marston odpowiedział, zanim mógł sobie zdać sprawę z tego, że dr. Ben go bada. — Hm! Prawdopodobnie nic więcej nie będzie pan mógł nam powiedzieć — rzekł doktor znów zupełnie swobodnie i zaraz dodał: — Kto widział ją jeszcze po powrocie z parku z panem Marstonem? — Ponieważ nikt nie odpowiadał, pani Carrington znów uratowała sytuację. — Zdać mi się, że nikt, doktorze, Kazała mi przeprosić i poszła prosto do swego po-

koju, na górę. Po chwili poszłam za nią i zapukałam do jej drzwi, ale nie otrzymałam odpowiedzi. Może nie usłyszała, a może nie chciała się już z nikim widzieć. Wobec tego udałam się do swego pokoju na spoczynek. — Nikt więc nie widział jej już później? — zapytał jeszcze raz dr. Ben, zwracając się do wszystkich. — Owszem, ja ją widziałam, — rzekła Carlotta. — Opuściła rękę, którą dotąd zasłaniała twarz przed natręctwami spojrzeń Marstona, i wyprostowała się na krześle. Była teraz bardzo sztywna i jak się zdawało Marstonowi, trochę wyzywająca. — Ty, Carlotto widziałas ją? — zawołała Helena zdumiona. — Tak, w jej pokoju. — Jak się to stało, że pani tam poszła? — Prosiła mnie o to. — O cóż jej chodziło? — Tego powiedzieć nie mogę. — Wargi jej były zacisnięte. Wysoko podniosła głowę i wiotniczo spoglądała na swego inkwizytora. — A jednak dobrze było edwy pani chciała to uczynić — mówił dr. Ben tonem oicowskim. — Nie zależy mi na od-

kryciu czyjeś tajemnicy, ale chciałbym dojść prawdy. Carlotta siedziała naprzeciw niego milcząca. — Czy chce pani oszczędzić Carringtonom niepotrzebnego kłopotu? — Tak, — odrzekła i spojrzała żalownie na Helene. — W takim razie niech pani powie nam, w jakim celu pani Carrington chciała się z panią widzieć. — Nie mogę, — upierała się. — Rozumiem, — rzekł dr. Ben poobłąkany, — Wechodź tu zapewne w gre jakiś wyjątkowy honorowy. Czy panie żyły z sobą w przyjaźni? — Nie, nie lubiłam jej. — Hm!.. pani jest bardzo szczerą. Skubał brode, patrząc na jej zaczerwienioną i wzruszoną twarz swymi niezgrabionymi oczyma. — Może pani nam przynajmniej powie, jak wyglądała gdy ją po raz ostatni widział pan. — Wyglądała bardzo dobrze, — odpowiedziała Carlotta no chwili namyśli. — Nie było żadnych objawów choroby, albo czy pani nie zauważyła jakiego uszkodzenia cielesnego.

— Nie! — Niechże nam pani wyjaśni dlaczego pani udala się do pokoju pani Cutshaw. — Już powiedziałam. Dlatego, że prosiła mnie o to. — Ale czego chciała od pani? — Tego nie mogę powiedzieć. Nie może!.. — powtórzyła, zdenerwowana do najwyższego stopnia. — No dobrze, — uspokajał ją, — obejdziemy się bez tego szczegółu. Która miała być godzina, gdy pani wyszła z jej pokoju? — Potem nie patrzyłam już na zegarek. W chwili jednak, gdy po obiedzie przyszedł do swego pokoju była 10. Rozbiegałam się i już miałam się położyć, gdy pani Cutshaw zatelefonowała do mnie. Prosiła mnie bardzo abym przyszła do niej na kilka minut. — Pani uważała prośbę tę za ważną? — W przeciwnym wypadku nie byłabym poszła. — Pani Cutshaw użyła zapewne w tym wypadku telefonu domowego, nie posługując się centralą? — Tak, tu każdy może sam się połączyć z potrzebnym mu pokojem, wtykając zatykę w

odpowiedni otwór w rozdzielaczku. — Czy to już wszystko, co nam pani może powiedzieć? — Bardzo mi przykro. Tak. — Dziękuję. Przepraszam, że musiałem panią trudzić. Muszę stwierdzić, że informacje pani były dla nas bardzo cenne. — Marston zastanowił się, czy dr. Ben, zanim odwrócił się od Carlotty, zauważył wrażliwe, jakie ostatnie jego słowa na niej wywarły. — W oczach jej przebiegała się trwoza, a palce zacisnęły się kurczowo na przegubach rąk. Doktor stanął przed kominkiem i dzwoniąc kluczami w kieszeni, utkwili nieruchomy wzrok w płomień. Wreszcie Carrington przerwał nieznośne milczenie. — A cóż mi? — zapytał. — Czy mi się nie liczywa? — Przeciwnie, Alfredzie Zaraz przejdę do Ciebie. — Dr. Ben znowu przybrał mine ścisłego urzędnika. — Kiedy widział pan ostatni panią Cutshaw? — Żywa?... — No tak; oczywiście, że chodził mi o żywa. — Wczoraj wieczorem przy obiedzie. Nie widziałem jej już po powrocie ze spaceru.

— A dziś? — Gdy pani Carrington przehodziła na łuntem na górę, na 2. piętrze, ki w towarz. Marston zba mówiła że pani nie odpowiada. Gdy nie odpowiedział, nie wylamała na drzwi, i la leżaca na ziemi, cję, w jakiej ja pani swoim przystąpiła. — Pokój jest wyciszone, nie, w jakim był go. — Nie ruszalem go. — Czy i pan może twierdzić? — Dr. Ben na Marstona który kłując głowa, nie wytlumaczył to, że półki z książkami. — Jakże sa przypuszczenia Alfredzie. — Nie mam Carrington odpowiednio ko. fakty słowa te nio miał przygotowa- sili. — Dr. Ben spojrzał ze szczerobnym uśmiechem. — Czy postać Alfredzie? — dodał z badaniem reszty stać iero zastanawia widok Carlotty, wrawa ręką zakryła

DOKTOR WOŁKOWYSKI Cegielińska 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wene rycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10 12-2 4-8 w niedziele i święta od 9-11. Panie od 4-5.

Dr. med. RO... Specjalista chorób skórnych i wene rycznych i moczo moczowych. Leczenie sztucznym światłem. ul. NARUTOWICZA 4. Przyjmuje od 8-10. Oddzielna poczekalnia.

CAPITOL

Dziś wielka premiera! Potężnego Arcydziała realiz. Tarzańskiego twórcy „Carskiego Kurjera”

„BURZA”

W rolach głównych dwie potęgi ekranu

JOHN BARRYMORE I CAMILA HORN

Film ilustrowany śpiewami mieszanego chóru artystycznego pod batutą dyr. S. Lewityna

SPORT

Sport w kilku słowach.

Wyniki dwudniowych zawodów w sali gim. niemieckiego.

Sobota i niedziela bawiła się drużyna koszykarzy (Poznań), drużyna ta nieprzewidywalnie do tak szczytów boiska uległa promitującemu stosunkowi drużynie gimnazjum niemieckiego 33:9.

W sobotę rozegrane zostały pierwsze dni zawody między drużynami gospodarskimi „Pilsudskim” z wynikiem 42:18.

W niedzielę zaś Absolwenci MSH 26:30 oraz „Sobolewski” Szczanieckiej 14:30. W niedzielę zaś na całość przegrana, złożyły się następujące wyniki:

bitną przewagą „Soboleszczańską”.

KOSZYKÓWKA.
HERTHA II — TRIUMF II
25:18.

Gra b. ostra, chwila brutalna. Drużyny słabe technicznie. Hertha zwycięstwo swe ma do zawdzięczenia Steikemu, który grał w napadzie, obronie, strzelił lwią część koszy — słowem — był najlepszym zawodnikiem na sali.

AZS (Poznań) — TRIUMF
26:31.

Występ niedzielny gości poznańskich wypadł o klasę lepiej niż sobotni.

AZS obeznaną po części z terenem dotrzymany pole przeciwnikowi w trzech partjach. O słabł natomiast w ostatniej, z czego skorzystał Triumf — znany ze swych zrywów w ostatnich minutach zawodów czem zapewnił sobie

wygraną. Zaznaczyć należy, iż na powyższych zawodach jeden koszyk padł bezpośrednio (dla Triumfu) po rzucie sędziowskim.

SIATKÓWKA.
BOLEWSKIE II — GIMN. BOLEWSKIE II
30:10.

Bił rezerwową drużynę gimnazjum p. Sobolewskiej nie do udanych.

BOLEWSKIEJ — KRYGIEROWEJ
30:12 (15:3).

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W sobotę o godz. 9 rano wyruszyło z placu Unii 14 motocyklistów, którzy mieli odbyć raid na trasie Łódź — Kalisz — Łódź. Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, a głównie wskutek silnego mrozu, dochodzącego do 25 stopni nie wierzono w powodzenie imprezy motocyklowej Unii, mimo to sukces raidu

jest nadzwyczajny, gdyż wszyscy zawodnicy dotarli zdrowo do mety, ale czując doskonale i bynajmniej nie żalując przedsięwziętej imprezy na mrozie i śniegu.

W klasyfikacji ogólnej miejsca zajęli:

1) Marszał pkt. 9,4, 2) Werner pkt. 0,3, 3) Kummel pkt. 0, Teope pkt. 0.

Pierwsi dwaj zawodnicy otrzymali jako nagrodę złote plakietki, następni zaś srebrne plakietki, natomiast dwum zawodnikom, którzy w ogólnej klasyfikacji nie zajęli żadnego miejsca, a mianowicie Monclowi (BSA) i Hoffmanowi (Puch) przyznano jako nagrodę za ukończenie raidu brązowe plakietki.

Szósty dzień turnieju był świadkiem półfinałów. W półfinale Polska odniosła niebywały sukces odnosząc zwycięstwo nad Austrią w stosunku 3:1.

Wygraną tą zapewniła sobie nasza reprezentacja miejsce w finale.

W drugim półfinale Czechosłowacja z wielkim trudem pokonała i to po przedłużeniu reprezentacji Włoch w stosunku 1:0. Bramkę decydującą zdobył Malecek.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych rozegrane zostało spotkanie finałowe o mistrzostwo grupy w hokeju między Polską a Czechami. Czesi zwyciężyli dopiero po dogrywce

2:1 (0:1, 1:0) 0:0.

Pierwszą bramkę zdobywa dla Polski Adamowski. Steigelhofer. Wywiązuje się b. zacięta walka, lecz wynik remisowy po zostaje do końca meczu. Zarządzono dogrywkę i wtedy dopiero zwycięską bramkę zdobył Dorasil.

Wobec tego wyniku Czesi zdobyli tytuł mistrza Europy, zdobywając tym samym puchar ofiarowany przez Halinę Konopacką (Matuszewską), która obecna była na wszystkich meczach.

Drugie miejsce a więc tytuł wicemistrza zdobyła Polska, da jej idzie Austria zeszlorszczy mistrz, wreszcie Włochy.

(-) W sobotę i niedzielę bawiła w Łodzi drużyna ping-pongowa Y. M. C. A. warszawskiej, która jest mistrzem stolicy. W sobotę warszawianie pokonali Y. M. C. A. Łódźką 6:4 w niedzielę przed południem E. K. S. również 6:4 lecz ponieśli fatalną porażkę w spotkaniu z Hasmo-ną Łódźką najlepszą drużyną ping-pongową naszego miasta w stosunku 8:2. Punkty honorowe dla stolicy zdobył mistrz Warszawy Lewandowski, który bez trudu pokonał Kahana. Drużyna ping-pongowa Hasmoniej wystąpiła w następującym składzie: Edelbaum, Hauchman, Guttman, Szotland i Kahana. Zawodom, które odbyły się w lokalu Y. M. C. A. przyglądało się dużo widzów. Organizacja turnieju wzorowa.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

grana.

W niedzielę wystawiły po zawodniczek, prowadzona była z wy-

Mecz hokejowy na lodzie.

Polonia (Warszawa) — Union (Łódź) 0:2 (0:1, 0:2, 0:2).

W dniu 2 lutego r. b. odbył się na boisku Unii przy ulicy Przejazd mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu warszawsko-łódzkiego pomiędzy Polonią warszawską, a łódzkim Unionem, który miał zdecydować która z grających drużyn wejdzie do klasy A wspomnianego okręgu. Przeciwnicy staneli na boisku w następujących składach:

Polonia: Laszuk, Pokrzywa, Szczepaniak, Gregójajtis, Wiłand, Michalski i Semadeni.

Union: Kobylński, Stettka, Dreger, Chelmiński i Próchniewski.

Mecz ten zakończył się zaśluzonem zwycięstwem Polonii w stosunku 0:2, która tym wynikiem zapewniła sobie przejście do klasy A, pozostawiając naszego faworyta drużynie Unii w klasie B.

Wynik w zupełności zasłu-

żony. Warszawiaczy we wszystkich tercjach górowali nad łodzianami technika jazdy, gry, zgraniem, tempem i wytrzymałością, czego najlepszym dowodem jest wynik oraz gra prowadzona stale pod bramką Unii.

U łodzian na wyróżnienie zasłużył jedynie bramkarz Kobylński, któremu możemy zawdzięczać tak małoofiarowy wynik. Obroncy Unii nieudolni, tracili głowę na widok błyskawicznych postuń war szawiaków.

Należy jednak podkreślić prace ataku łodzian, który za wszelką cenę, z zaparciem siebie, dałby chociażby do wyrównania wyniku, jednak z braku zgrania bezskutecznie.

Zawodami kierował między narodowy sędzia p. Sachs (łodzianin).

Jak długo można wytrzymać pod wodą?

Jak stwierdziły liczne badania, większość zdrowych, silnych pływaków i nurków wytrzymać może pod wodą co najwyżej minutę. Wyjątkiem zaś jest wytrzymanie bez oddechu 1 i pół minuty. Zdarzali się jednak szukimistrze, występujący publicznie, którzy wytrzymywali pod wodą od 3 do 4 minut.

Światowy rekord pod tym względem osiągnął pewien marynarz australijski, który zdołał wytrzymać pod wodą 5 minut 17 sekund. Ze dokonał sztuki! wprost niesłychanej, dowodzi choćby to, że nawet tak wprawni w nurkowaniu poławiacze perel, koralu i gąbek rzadko wytrzymują pod wodą dłużej, niż 1 i pół minuty.

Obiad nieuczciwego restauratora.

200 osób zachorowało w teatrze.

Wczoraj wieczorem wzięło 550 osób członków pewnego związku społecznego w Katowicach udział w

wspólnym obiedzie,

po którym udano się razem na przedstawienie teatralne. W teatrze prawie wszyscy ci ludzie zachorowali, z tego przeszło dwieście osób bardzo poważnie i musiało powędrować do szpitala. Zatrucie nie jest niebezpieczne i wszystkie te osoby niebawem

powrócą do zdrowia.

Nastąpiło ono wskutek zjedzenia nieświeżego mięsa.

Można sobie wyobrazić konsternację, która nastąpiła w teatrze gdy nagle połowa widzów zaczęła się wic w straszliwych kurczach.—Wśród reszty publiczności powstała

istna panika.

Przypuszczano, że masowo opuszczający widownię ludzie czynią to z powodu pożaru, lub innego grożącego niebezpieczeństwa.

Nieuczciwego restauratora aresztowano.

Nowy sposób na śpiochów.

Za 60 groszy — pewność obudzenia.

Francuscy abonenci telefonów mogą od niedawna korzystać z nowego udogodnienia. Udowodnienie to, znane już jest w Anglii. Abonenci telefonów w Anglii i Francji mogą na zamówienie i za pewną drobną

opłatą żądać,

by budził ich telefon codziennie i o pewnej godzinie. Telefon dzwonił tak długo, aż abonent zjawił się przy aparacie i odno-

wie na wołanie. Można także zamawiać telefoniczny budzik przy specjalnych okazjach: by nie spóźnić się na pociąg, nie zaspac zaćmienia księżycy etc.

W Anglii opłata wynosi 3 pensy (około 60 groszy) za każde zawołanie.

W Polsce instytucja ta jest o tyle znana, że „budzik funkcjo- nuje bez opłaty, ale za to o naj- bardziej niespodziewanych wczesnych i późnych porach.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

W biurze kojarzenia małżeństw.



Agent: — Ta pani, która chce wyjść zamaż jest Angielka ma 20 tysięcy funtów.
Kawaler: — Nic nie szkodzi. Może być tego jak piec, byleby tylko miała pieniądze.

Popierajcie przemysł krajowy.

Europa — Ameryka w ringu.



1) Johnny Risko, znany amerykański bokser ciężkiej wagi i 2) Max Schmeling b. mistrz Europy spotkają się na nowojorskim ringu.

TEATR MIEJSKI.

„Garewicz” dla Związków Robotniczych. Od godz. 7.30. Pozostałe bilety od 10 zł. Główny aktor Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Artywesoły wodewil w 3-ach aktach z efektywnym prologiem „12 żon Jafeta”, cieszący się dotychczas wielkim powodzeniem dzięki ścisłej karnawałowemu humorowi, doskonałej grze całego zespołu, wesołym piosenkom i ewolucjom, grany będzie w dalszym ciągu codziennie o g. 8.20 wiecz. Dzisiejsze przedstawienie jest przeznaczona dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

TEATR WAMERAINY.

„Bala Galganiarzy” w 7. 2. w sali Mallnowej, ze gospodarzy i oryginalność wieczora są nader interesujące. Wobec niezwykłej komitet objaśnia, że obowiązkiem zarówno dla pań jak i dla panów dwa najoryginalniejsze kostiumy, (nie wzmiankując) otrzymała nagrody. Nagrodami będzie para tancerzy, najlepiej polkę „Ojra-ojra”.

Celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, komitet oświadcza, że wstęp możliwy jest tylko za zaproszeniami imiennymi, po które należy zgłaszać się do kancelarii Teatru Miejskiego od godz. 1 — 3 w poł. Tamże przyjmuje się zamówienia na pozostałe stoliki.

Bilety nabywać można w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni b-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

RADJO-KACIK.

Poniedziałek. 4-go lutego. Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny: 12.10 Muzyka płyt gramofonowych: 13.00 Komunikat rolniczy: 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.35 Tygodniowy przegląd — (referent

prasowy M. K. Jad. Strzetelski); 15.50 Muzyka płyt gramofonowych: 17.00 Odczyt z działu „Woj skowość” p. t. „Znaczenie piechoty w wojnie nowoczesnej” — wykl. mjr. Rosner; 17.25 Odczyt p. t. „Współczesny stan badań nad epoką Jagiellońską” (z cyklu odczytów organ. przez Min. W. R. i O. P.) — prof. Oskar Halecki; 17.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” Orkiestra pod kier. Lewaką i Mutzmanna; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Wykład literatury francuskiej Lektor Lucien Rouquigny; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina. Orkiestra i chór radiostacji berlińskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja z Budapesztu muzyki cygańskiej; 23.15 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z sali Mallnowej hotelu „Bristol”. Orkiestra pod kierunkiem A. Golda i J. Petersburskiego.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epsteina (ul. Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (ul. Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorleina (Wschodnia 54), J. Korprowskiego (Nowowiejska 15).

Mumja w pniu drzewa.

Dziwna narośl.

W magazynie wiedeńskim A. Gerngrossa wystawiono na widok publiczny niezwykły produkt natury odkryty przypadkiem przez p. Leona Erfelda.

Mianowicie w Jugosławii ścięto drzewo, które miało być użyte dla sporządzenia fornierów. To drzewo miało na granicy między korzeniami a pniem dużą narośl o średnicy około 90 cm. Gdy pięć drzewa rozcięto na cienkie płyty, okazało się, że gdy symetrycznie złożono dwa fornieru uzyskane z tej narośli, zjawiał się obraz klatki piersiowej i czaszki człowieka

pierwotnego. Uzyskano około siedem płyt, których obraz był wyraźny, gdy tymczasem inne płyty miały obraz niewyraźny. Dyr. Erfeld ofiarował jeden z tych płyt wiedeńskiemu „Muzeum Przyrodniczemu”. Inne są właśnie wystawione w owym magazynie i budzą wielkie zainteresowanie publiczności wiedeńskiej.

Znawcy piją tylko
Herbatę PERŁOWA
mocna aromatyczna i wydajna
Firma egz. 140 lat

**DOKTOR
Józef Lubicz**
ORTOPEDA.

Specjalista chorób kości, stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-46 Przyjmule

Dr. med. H. LUBICZ
powrócił

ulica Czełmiana 43 tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych wene- rycznych i muczonołiwych. Naświet- lanie lampy kwarcowa.
Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia. Przyjmule od wt. 8-10 i od 5-8 od 5-7.

Franciszkańska 31-a „BAJKA” Franciszkańska 31-a
róg Brzezińskiej róg Brzezińskiej

Od wtorku dn. 29 stycznia b. r.
Połączone arcydale mistrzowskiej reżyserji Michała Linskiego
„OSTATNI CAROWIE”
Film wykonany na podstawie tajnych archiwów Ochrony Cesarskiej. Codziennie od godz. 6-ej obraz ilustrowany będzie wspaniałym Rosyjsko-Ukraińskim Chórem Artystycznym w zwiększonym komplecie. Ilustracja muzyczna i kompozycje rosyjskich ścieśle zastosowana do obrazu pod kier. Z. Sandomierskiego.
Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziela i święta od g. 12-3-e oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.
Anons!
Następny program! „13 RZYSIĘŁY” (Pokusy życia)

Przez żonę lotniczkę mąż s...

o całe sześć kilo.

Skarga rozwodowa biednego małż...

Lotniczka Ruth Elder, o której mówiono swego czasu tak wiele i często, rozwiodła się z mężem. Proces rozwodowy odbywał się w Panamie, bo Elder lekała się rozłosa i różnych komentarzy, któreby mogły zaszkodzić jej sławie jako lotniczki.

Ale przypadek chcielibyśmy poznać, którego zajął się reporter wyprostny sprowadzający ją do sprawy wysłał dowiadujemy się w sprawie rozwodu, które do tego doprow...

Z mgieł północy pod błękitne niebo Hollywood'u.

Uosobienie sztuki kinematograficznej.

Wdzięk i prostota najlepszą ręką sukcesu.

Kilka lat temu przybyła do Hollywood'u młoda artystka o skromnej, nie rzucającej się w oczy powierzchowności, o której jednak mówiono, że została zaangażowana na świetnych warunkach do Metro-Goldwyn.

Kim była ta tajemnicza „gwiazda”? Skąd pochodziła? Zasięgnięto języka i wkrótce ciekawi dowiedzieli się od reżysera Viktora Seastroma, jej rodaka, że ta zajmująca blondynka zwie się Greta Garbo, jest już sławna w własnym kraju, Szwecji i zjawiała się tutaj dla „nakręcenia” głównej roli w „Potoku”.

Żadna dziedziczność zrazu nie zdawała się przeznaczać ją do kariery artystycznej. Greta Garbo pochodzi

z rodziny marynarzy, w której dotąd nikt nie był artystą dramatycznym. Gusto artysty i wrodzone powołanie

skłoniły ją do uczęszczania na kursa królewskiej akademii sztuki w Sztokholmie. Tam ujrzał ją po raz pierwszy reżyser Maurycy Stiller w doskonałej interpretacji Ibsena. Talent, jaki uzewnętrzniła tak wyraźnie jej nadzwyczajna wrażliwość, urok jej postaci — wszystko to wzbudziło w nim zaufanie, którego w przyszłości nie zawiodła.

Maurycy Stiller powierzył jej główną rolę w „Gösta Berling” według świetnego dzieła Selmy Lagerlöf, które autorce przyniosło nagrodę Nobla.

Greta Garbo odniosła tak wspaniały sukces, że odrzucała miejsce wśród gwiazd sztuki kinematograficznej i zasypała została ofertami ze wszystkich stron.

G. W. Pabst, który miał właśnie zrealizować film p. t. „W zatraconej uliczce”, zaangażował ją z miejsca do objęcia roli głów-

nej i jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, Greta Garbo stała się odrazu „gwiazdą” europejską, choć nie ukończyła jeszcze lat osiemnastu.

Hollywoodowi sądziło było nadać jej jeszcze wyższe znaczenie: Greta Garbo stała się tam wielką „gwiazdą” o między narodowej sławie. Jej elegancka sylwetka i pełne uroku spojrzenie czarują ze wszystkich ekranów świata.

Fred Niblo, który był jej pierwszym reżyserem w Ameryce, mówi o niej: „Dla mnie Greta Garbo

uosabia sztukę kinematograficzną i zdanie to opieram na studiach jej temperamentu artystycznego, którego głównymi cechami są: prostota, inteligencja i żywa sympatia dla osobistości, którą ma odwzorzyć, choćby ta ostatnia odgrywała najmniej wdzięczną rolę. A jest to rzecz, do której nie wszystkie artystki są zdolne”.

Greta Garbo odznacza się wielką prostotą, która odbija się nawet w jej ubiorze. Zapro-szona niedawno do reżysera na rozmówienie się w kwestji tuale- let do filmów, zjawiała się tak, jak wracała z plaży: w prostym płaszczu męskiego kroju, bez kapelusza i rękawiczek, z kąpielowymi sandałkami na no- gach.

Urok Greta Garbo polega na tem, że nie jest podobna do żadnej innej kobiety.

Jest niepospolita i trudno wyrazić się o niej, jak o wielu innych „gwiazdach”, o których się mówi: „to bożyszcze męż- czyzn — lub kobiet”. Wszyscy zachwycają się nią jednakowo.

Od czasu przybycia do Holly- wood'u, Greta Garbo pracuje bezustanku. Po „Potoku” grała główną rolę w „Kusicielce”, następnie występowała z Johnem Gilbertem w „Annie Karenin- nie”, w filmie „Ciało i szatan”.

Chodziły pogłoski, że Greta Garbo ma poślubić swego part- nera, lecz pogłoski te uciechły po kilku miesiącach. W każ-

dym razie ani Greta Garbo ani John Gilbert nie zdradzili nigdy słówkiem czy nosili się kiedyś z podobnym zamiarem.

Dwie rzeczy utrzymują w Hollywood'zie o Grecie Garbo: mówią, że jest dziwna i że od- znacza się wielką rezerwą.

Dziwna jest — może dlatego, że nie otacza się zbyt wielką, jakiemu holdują wszystkie „gwiaz- dy” filmowe. Wielki jej urok wypływa z indywidualności jej stanowi zagadkę dla wszy- stkich.

Odznacza się wielką rezerwą i pod tym względem nie zawsze jest zrozumiana w Holly- wood'zie.

Doznała pewnych trudności w zaaklimatyzowaniu się w sto- licy kina. Zawodowa „koleżeń- skość” stosunków nie nęciła jej w początkach zwłaszcza w kra- ju, którego nie znała języka i zwyczajów. Trzymała się na obcozwoje trochę z konieczności, trochę z upodobania.

Mieszka w swym domu na Santa-Monica, pomiędzy mor- zem a pracownią kinematogra- ficzną, jak przystoi na nastę- pczynię Wikingów.

Kilka miesięcy temu, gdy na- kręcano „Cudowną kobietę” z Larsen Hansonem, jej ziom- kiem, zapytano ją, czy przy- zwyczaiła się wreszcie do Ame- ryki i czyje się szczęśliwa?

Greta uśmiechnęła się, nie śmiejąc się bowiem prawie nig- dy.

— Pytano mnie o to już daw- no i przyznać muszę, że jestem szczęśliwsza

teraz, niż dawniej. Pracownie nie wydają mi się już tak ol- brzymie, a Ameryka — łatwie- szą do zrozumienia. Dziś pływam, jeżdżę konno, grywam w tenisa, gram na gitarze hawaj- skiej i sama kieruję swym sa- mochodem, jak Amerykanka. Czego potrzeba więcej? A, tak, lubię zajmować się ogrodem — i kuchnią.

Mylicie się, że jestem „gwiaz- dą” na wysokości zadania.

O nic innego nie należy py- tać Gretę Garbo. Oprze się in- nym zwierzeniem i naprośnie pragnie się wyczytać z tajem- nicy jej sztuki i potęgę jej indy- widualności.

Chwilowo Greta Garbo — kilka tygodni temu — opuściła Amerykę, by zwiedzić Europę i ojczystą swoją.

20.000 osób oczekiwało ją na sta- ncu.

Czy potrzeba większego do- wodu popularności, jaką cieszy się ta „gwiazda” północy, będą- ca jednocześnie nieporówna- nym „star'em” międzynarodo- wym?

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GA- BINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22 - 84 (przy przystanku tram. pahlaničkih) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 ra- no do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kawał krwi, płwo- cin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miejscu.

Zabiegi i operacje od umowy Kompe- le światne. Naświetlania lampą kwarcowa. Roentgen. Zęby sztu- czne, korony złote, platynowe i mosiężne.

Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia

lot nad oceanem — żalił się zawied- nek przed sądem. M- podnosił zarzuty, że okrutna osoba, opo- zawsze ków ja napa- ta, nie pokazuje się le miesiące i zanę- nie swe obowiązki w- wszystkim winie-

Procesu zażądał czki mr. Lyle-Wolm- ny kupiec, a nie o- no początkowo. M- podnosił zarzuty, że okrutna osoba, opo- zawsze ków ja napa- ta, nie pokazuje się le miesiące i zanę- nie swe obowiązki w- wszystkim winie-

nie osiągnęła sławy opowiadał Lyle-W- ta wzorem dobrej pod- a wbrew woli. Przedzwałem stras- nie trwogi — skar- Woumag — zanie- wiadomości o lasie- kiedw powróciła po- cie nie pozwoliła m- tu w orolnej radoś- dowaniu w Amery- rozszalała. tysiąc- (wzdużni trzeci- sławilo jej

światy cy- w długich przemo- cie i ja zbliżylem- skromnie i cicho. W- tać. Wziąłem ja w- kiedy chciałem po- depchnęła mnie od- kła wobec wszyst- jeste, dażę mi śmie- mi „głustwami”! — czasu traktowała w- większość i przy- zył wytkala różni- między nami. Z- przykrości

schudłem o- Skaref zanędb- ka odniosł skutec- mar uzwałk rozwo- cała wino przawo-

Dr. med. Cel- Niewia- przeprowadził się na- Tel. 59-... Choroby skórne, i moczopł- Naświetlanie lamp- Przymiule od 8-10 ran- W niedziale i święta- Dla pań oddzieln-

Co nas do pracy- Wieczorne roz- Mlejski: — Carewicz- Kameralny: — Murz- Popularny, — 12 do- Apollo: — Mażeńst- Począ seansów: o god- Bajka: — Ostatni car- Casino: — Wicher. Czary: — W sidlac- Począ seansów: o god- Corso: — Siła przed- Pierwszy seans 4-ta. Captol: — Burza. Grand Kino: — Carew- Luna: — Karnawał w- Ludowy: — Mogila- nierza. Począ seansów o god-

M. Galeria Sztuki: — twa św. Łukasza- Mlejski: — Cyrk. Począ seansów: o god- Mimoza: — Gra o- Odeon: — Awantur- Począ seansów: o god- Palace: — W wirze- Resursa: — Anna Kar- Splendid: — Zdepta- Począ seansów: 4-30 Spółdzielnia: — Na- Począ seansów: 4-30 Wodewil: — Awantur- Począ seansów o- Zachęta: — Zabawla-

WNSZUJE- Jutro: Agacie. Wschód słońca 7- Zachód — 16.28. Długość dnia 10.15. Przybyło dnia 1.25. Tydzień 6.

Echa katastrofy pod Regensburgiem.



Spiętrzone wagony po zderzeniu pociągu pociągów z osobowym na stacji Sünching obok Regensburga (o czym doniosła czwartkowa depesza „Echa”).

CODZIENNIE POCIĄGI WIOZĄ MÓJ TOWAR NA POMORZE, DO WIELKOPOLSKI, NA G.ŚLĄSK, DO MAŁOPOLSKI



Bo ogłaszam się stale w tygodniku **ŚWIAT KUPIECKI** Poznań, Pocztowa 31
żądajcie natychmiast oferty i numeru okazowego.